



Podziemny parking w centrum Gdyni pod Placem Grunwaldzkim
- wjazd od ul. Wybickiego
- przystosowany dla osób niepełnosprawnych, z bezpośrednim wejściem do Teatru Muzycznego.



NAJTAŃSZY W GDYNI
ZADASZONY I MONITOROWANY PARKING

GAZETA BEZPŁATNA DLA SENIORÓW I ICH RODZIN

Gdyński IKS

Nr 67, czerwiec 2019

Informacje - Kultura - Społeczeństwo

UROKLIWE MIEJSCA W GDYNI

SKWER IM. KS. JÓZEFA MOWIŃSKIEGO

Jednym z najbardziej urokliwych gdyńskich miejsc rekreacji i wypoczynku jest skwer im. ks. Józefa Mowińskiego na Witominie.

Patron skweru w latach 1933-1939 był pierwszym proboszczem i budowniczym kościoła w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego na Witominie. 11 listopada 1939 roku został zamordowany przez Niemców w lasach Piaśnicy, w których okupanci rozstrzelali kilkanaście tysięcy Polaków. **Michał Wilk**

» strona 4



Zabawa

Zbliża się koniec roku akademickiego i z tej okazji zapraszamy na zabawę pn. „**Magia Kwiatów**», która odbędzie się **14 czerwca** (piątek) od **godz. 17:00 do 22:00** w Kas Catering na Pogórze. Mile widziane stroje lub akcenty kwiatowe.
W programie: przebojowa muzyka, obiad, ciasto, kawa, herbata. Bilety w cenie 60zł (65zł) do nabycia w biurze Fundacji FLY w Gdyni ul. Świętojańska 36/2, tel. 693 996 088, 517 383 828, e-mail: biuro@fundacjaflly.pl.

BATIK – „Natura woskiem malowana”

W Gdyni w Info Boxie prezentowana jest wystawa „BATIK – Natura woskiem malowana”. Autorkami prac wykonanych w tej ciekawej i rzadko używanej technice są uczestniczki warsztatów prowadzonych w ramach Fundacji FLY: Aleksandra Sobczyk, Sonia Guja, Barbara Ornowska, Ewa Polańska, Ewa Szmelter, Dorota Latowska, Iwona Wasilewska, Halina Wojtuń, Irena Pastusiak. Warsztaty prowadzi artystka plastyk Wanda Frąckowska. Wystawę można oglądać do 9 czerwca, od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-19.00, w soboty 11.00-18.00, w niedziele 11.00-16.00.

Wolontariusze poszukiwani

Fundacja FLY (ul. Świętojańska 36/2, Gdynia) poszukuje wolontariuszy do prowadzenia zajęć w ramach UTW w semestrze jesienno-zimowym roku akademickiego 2019/2020.

Zajęcia mogą dotyczyć dowolnej, zaproponowanej przez wolontariusza dziedziny: zajęć ruchowych, artystycznych, hobbystycznych, lektoratów językowych lub stanowić cykl wykładów na wybrany temat. Zajęcia mogą prowadzić nie tylko wykwalifikowani nauczyciele - mile widziani są pasjonaci, specjaliści w swoich dziedzinach, studenci. Zgłoszenia (CV oraz krótki opis proponowanych zajęć) należy przesłać na adres: biuro@fundacjaflly.pl lub do biura Fundacji ul. Świętojańska 36/2.

Zbiórka rzeczy w sklepie charytatywnym



Sklep charytatywny „Z głębokiej szuflady” (ul. Świętojańska 36, Gdynia) prowadzi zbiórkę rzeczy, które mogą się jeszcze przydać innym (m.in. elementy wyposażenia wnętrz, dekoracje, ozdoby, obrusy, odzież, książki i zabawki). Dochód przeznaczony na działania Klubu Młodzieżowego FLY, regularne korepetycje i zajęcia pozalekcyjne dla gdyńskiej młodzieży. Więcej informacji: www.facebook.com/zglebokiejshuflady lub 515 150 420.

Zapisy na zajęcia ruchowe i komputerowe

Od 7 czerwca ruszają zapisy na zajęcia ruchowe oraz warsztaty komputerowe na rok akademicki 2019/2020. Informacja i zapisy: Fundacja FLY w Gdyni ul. Świętojańska 36/2, tel. 693 996 088, 517 383 828, e-mail: biuro@fundacjaflly.pl, www.fundacjaflly.pl

Zapraszamy:
Od poniedziałku do piątku:
w godz. 10.00-18.00
W soboty:
w godz. 10.00-14.00

Sklep charytatywny „Z Głębokiej Szuflady”
(Pasaż handlowy „W starym Kinie”)
ul. Świętojańska 36 (pod Biedronką)
tel. 515 150 420

Wiosna w pełni! Lato tuż, tuż...



*....a w naszym sklepie letni niezbędnik: kubki,
sztućce, koce, talerze, książki, czyli wszystko to,
co musisz zabrać ze sobą na letni wyjazd.*

Przyjdź i przekonaj się sam!



www.zglebokiejszuflady.pl

www.facebook.com/zglebokiejszuflady



Festiwal Kwiatów

Wiosna sprawia, że budzi się w nas potrzeba obcowania z naturą. 8 czerwca gdyńskie Hale Targowe zmienią się w inspirowaną barwami i zapachami kwiatów przestrzeń kreatywnych działań - pokazów, warsztatów, spotkań.

Tego dnia miłośnicy roślin i florystycznych trendów będą mogli skorzystać z bogatej listy festiwalowych atrakcji. W fotograficznym atelier amatorzy fotografii portretowej zaznajomią się z techniką, kompozycją oraz wezmą udział w sesji stylizowanej modą lat 70. Motyw florystyczny będzie głównym wątkiem zajęć modowych, z wykorzystaniem

szerokiej palety barw i wzorów oraz praktycznych technik wykonania. Entuzjaści dekorowania wnętrz nauczą się, jak samodzielnie tworzyć kompozycje kwiatowe z użyciem nieoczywistych materiałów. Organizatorzy zapraszają do Akademii Kwiatów – modułu o charakterze edukacyjnym z praktycznymi poradami ogrodniczymi, pielęgnacyjnymi,

czy najnowszymi trendami florystycznymi. Festiwal to szansa, aby poznać bliżej sylwetki kwiaciarek z gdyńskich hal. Podczas spaceru otwarcia miłośnicy roślin i kolorowych kompozycji zostaną wtajemniczeni w ich błyskotliwe historie. Poczta kwiatowa będzie kolejną z atrakcji – zabawa z upominkami, która czynnie zaangażuje uczestników oraz kupców

hal. Szeroka oferta bazaru ogrodniczego z aleją kwiatową to okazja, by w atrakcyjnej cenie zakupić ulubione kwiaty do aranżacji balkonu lub ogrodu. Wydarzeniu towarzyszyć będzie idea zero waste i najnowszych ekotrendów, dlatego organizatorzy proponują ciekawe pomysły oraz sposoby na urządzenie i pielęgnowanie własnego, niewielkiego fragmen-

tu przyrody. Roślinni pasjonaci otrzymają przestrzeń do wspólnych spotkań, wymiany i adopcji zielonych piękności potrzebujących opieki i miłości.

Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny! Obowiązują zapisy na bezpłatne warsztaty oraz prelekcje podczas Akademii Kwiatów. Więcej szczegółów oraz regulamin festiwalu na FB/ hale targowe gdynia i na www.haletargowegdynia.pl

Organizatorem wydarzenia jest Agencja Rozwoju Gdyni

Partnerzy wydarzenia:
 EcoArt – Akademia Kreatywności
 Restauracja „Kluska” Gdynia
 Rośliny Trójmiejskie.
 Wymiana i adopcja

Partnerzy medialni:
 Trójmiasto.pl
 TRICITY NEWS

8 czerwca 2019 r. godz.: 9:00 – 14:00

**aleja przy Hali Rybnej / plac przed Halą Łukową /
 Hala Łukowa / podziemie Hali Łukowej /**

**Miejskie Hale Targowe w Gdyni
 ul. Wójta Radtkego 36 Gdynia**

PROGRAM FESTIWALU:

- 9:00 – 10:00 - Flower tour – spacer otwarcia. Historia i ciekawostki gdyńskich Hal Targowych, w tym spotkanie z kwiaciarkami
- 9:00 – 14:00 – Aleja Kwiatowa – bazar ogrodniczy, oferta sprzedaży kwiatów, roślin, ziół oraz kosmetyków i modnych dodatków z motywem florystycznym
- 9:00 – 14:00 Mobilny Punkt Wymiany Roślin – SWAP – porady oraz adopcja, wymiana roślin, sadzonek, szczypek, nasion. Prowadzenie: Rośliny Trójmiejskie. Wymiana i adopcja.
- 9:00 – 13:00 – Kwiatowa ścianka – nauka i wspólne tworzenie instalacji florystycznej pod okiem animatora. Prowadzenie: EcoArt – Akademia Kreatywności
- 9:00 – 12:00 – Kreatywny portret z kwiatem - warsztat fotograficzny i sesja. Prowadzenie: Krzysztof Winciorek – Tekla Studio
- 9:30 – 11:30 – Akademia Kwiatów – moduł edukacyjno-praktyczny z udziałem specjalistów. Modernistyczne ogrody Gdyni, zabytkowa zieleń miejska i jej historia powstawania, lecznicze rośliny, zielone porady – sezon kwitnienia i pielęgnacja
- 10:00 – 12:00 – Esy-floresy – kreatywny warsztat modowy w nurcie D.I.Y. Moda lat 70. powraca. Prowadzenie: Olga Obst
- 11:00 – 12:00 – Kwiaty w kuchni – dekoracje z kwiatów jadalnych – pokaz kulinarny. Prowadzenie: Berenika Krewniak z Pesca Fresca Manhattan
- 12:30 – 14:00 – Kwiaty Origami – kreatywny warsztat dekoratorski. Sztuka z papieru. Prowadzenie: Olga Obst
- 12:00 – 13:00 – Plecione wianki – warsztat w tematyce kompozycji florystycznych. Kwiaty łąkowe, ogrodowe, cięte. Prowadzenie: EcoArt – Akademia Kreatywności

Dodatkowo:

- 9:00 – 14:00 – Halowa Poczta Kwiatowa – zabawa dla uczestników wydarzenia z udziałem kupców Hal
- 9:30 - 14:00 – Dzień Otwarty Muzeum Kameralnego Hal Targowych. Prowadzenie: kustosz Pani Bożena Samburska

MIEJSKIE HALE TARGOWE

8 czerwca
Festiwal Kwiatów
Flowers Lovers

Hale Targowe w Gdyni
 ul. Wójta Radtkego 36

godz. 9:00-14:00
 Wstęp: WOLNY

Atrakcje:
 Aleja Kwiatowa
 Akademia Kwiatów
 Dzień Kwiaciarek
 Halowa Poczta Kwiatowa
 Warsztaty modowe i dekoratorskie
 Kuchnia kreatywna
 Bazar Roślinny

Fotograficzne Atelier
Stworzyła nasz program:
www.haletargowegdynia.pl

GDYNIA
miasto wesołe

www.haletargowegdynia.pl | hale targowe gdynia

W PRAWO

Ludzie listy piszą

Z wakacji można wysłać pocztówkę. Można także nadać przesyłkę poleconą albo być adresatem takiej korespondencji. Warto znać podstawowe regulacje w tym zakresie.



Nadaniem w rozumieniu przepisów jest polecenie doręczenia przesyłki pocztowej lub kwoty pieniężnej określonej w przekazie pocztowym oraz przekazania druku bezadresowego. Przesyłką poleconą jest przesyłka listowa będąca przesyłką rejestrowaną, przemieszczaną i doręczaną w sposób zabezpieczający ją przed utratą, ubytkiem zawartości lub uszkodzeniem. Listowa przesyłka polecona ma swoją parametrykę, a mianowicie musi być przesyłką o zadeklarowanej wartości, o wadze do 2000 g, liczonych z tolerancją 2 mm wymiarach - maksymalnych - 900 mm, stanowiących sumę długości, szerokości i wysokości, przy czym największy wymiar nie może przekroczyć 600 mm, a w przypadku przesyłki listowej w formie rulonu - 1040 mm, stanowiących sumę długości i podwójnej średnicy, przy czym największy wymiar nie może przekroczyć 900 mm oraz minimalnych - 170 mm w przypadku przesyłki listowej w formie rulonu, stanowiących sumę długości i podwójnej średnicy, przy czym największy wymiar nie może być mniejszy niż 100 mm.

Z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania usługi powszechnej przysługuje odszkodowanie za utratę przesyłki poleconej w wysokości żądanej przez nadawcę, nie wyższej jednak niż pięćdziesięciokrotność

opłaty pobranej przez operatora wyznaczonego za traktowanie przesyłki pocztowej jako przesyłki poleconej, a za utratę paczki pocztowej - w wysokości żądanej przez nadawcę, nie wyższej jednak niż dziesięciokrotność opłaty pobranej za jej nadanie oraz za utratę przesyłki z zadeklarowaną wartością - w wysokości żądanej przez nadawcę, nie wyższej jednak niż zadeklarowana wartość przesyłki. Natomiast za ubytek zawartości lub uszkodzenie paczki pocztowej lub przesyłki poleconej - w wysokości żądanej przez nadawcę lub w wysokości zwykłej wartości utraconych lub uszkodzonych rzeczy, nie wyższej jednak niż maksymalna wysokość odszkodowania, o którym mowa wyżej.

W przypadku przesyłek rejestrowanych umowę uważa się za zawartą z chwilą wydania nadawcy przez operatora wyznaczonego dowodu przyjęcia przesyłki rejestrowanej. Wyznaczony operator wycofuje i zwraca nadawcy przesyłkę rejestrowaną w przypadku, gdy nadawca złożył w placówce nadawczej,

w której przesyłka została nadana, pisemne żądanie odstąpienia od umowy. Żądanie to powinno być złożone przed doręczeniem przesyłki rejestrowanej.

Wyznaczony operator świadczy usługę w sposób umożliwiający uzyskanie przez nadawcę dokumentu potwierdzającego odbiór przesyłki rejestrowanej, wyłącznie na pisemne żądanie nadawcy. Uzyskanie dokumentu potwierdzającego odbiór przesyłki rejestrowanej polega na doręczeniu nadawcy w postaci papierowej formularza, na którym adresat pokwitował odbiór przesyłki rejestrowanej albo dostarczenie nadawcy na jego wniosek informacji o doręczeniu przesyłki przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej, o ile formę taką dopuszcza wyznaczony operator.

Operator wyznaczony przyjmuje w placówce nadawczej od nadawcy żądanie na odpowiednio wypełnionym w postaci papierowej formularzu dołączonym do przesyłki, opatrzonym napisem "Potwierdzenie odbioru" albo, na wniosek nadawcy,

przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej, o ile formę taką dopuszcza operator wyznaczony.

Operator wyznaczony przyjmuje od adresata pisemne zastrzeżenie w zakresie niedoręczenia przesyłek rejestrowanych osobie pełnoletniej zamieszkałej wraz z adresatem. Zastrzeżenie to operator wyznaczony przyjmuje we właściwej dla miejsca doręczenia placówce oddawczej. Na wniosek adresata operator wyznaczony wydaje potwierdzenie przyjęcia zastrzeżenia. Jeżeli w chwili doręczenia przesyłki rejestrowanej stwierdzono nieobecność adresata lub innych osób uprawnionych do jej odbioru zawiadomienie o próbie doręczenia przesyłki rejestrowanej wraz z informacją o terminie jej odbioru i adresie placówki oddawczej, w której przesyłka ta jest przechowywana, operator wyznaczony pozostawia w oddawczej skrzynce pocztowej adresata. Zawiadomienie to ma postać papierową. Zawiadomienie może być na wniosek nadawcy lub adresata przekazane adresatowi przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej, o ile formę taką dopuszcza operator wyznaczony. W miastach liczących powyżej 100 000 mieszkańców operator wyznaczony, pozostawiając zawiadomienie o próbie doręczenia przesyłki rejestrowanej, powinien umożliwić jej odbiór w placówce oddawczej w tym samym dniu, chyba że godzina powrotu doręczającego do placówki oddawczej, wynikająca z przyjętej organizacji pracy w tej placówce to uniemożliwia. Nie dotyczy to paczki pocztowej, której odbiór operator wyznaczony zapewnia w dniu następnym. W przypadku przesyłki pocztowej niebędącej przesyłką rejestrowaną, której wymiary lub kształt nie pozwalają na umieszczenie jej w oddawczej skrzynce pocztowej adresata, zawi-

domienie o nadejściu przesyłki pocztowej wraz z informacją w postaci papierowej o terminie jej odbioru i adresie placówki oddawczej, w której przesyłka pocztowa jest przechowywana, operator wyznaczony pozostawia w oddawczej skrzynce pocztowej adresata.

W przypadku przyjętych do przemieszczenia i doręczenia poza miejscowym obszarem pocztowym paczek pocztowych o masie przekraczającej 2000 g albo przesyłek pocztowych obciążonych należnościami celnymi - doręczenie może być dokonane przez pozostawienie w oddawczej skrzynce pocztowej adresata zawiadomienia w postaci papierowej o nadejściu przesyłki wraz z informacją o terminie jej odbioru i adresie placówki oddawczej, w której przesyłka jest przechowywana. Przesyłki pocztowe operator wyznaczony wydaje adresatowi w placówce oddawczej w terminie 14 dni, zwanym dalej "terminem odbioru". Bieg terminu odbioru rozpoczyna się, co do zasady, od dnia następnego po dniu doręczenia zawiadomienia. Placówka oddawcza może przechowywać przesyłkę pocztową określoną w ustawie przez okres wskazany przez operatora wyznaczonego w regulaminie po upływie terminu odbioru, jeżeli adresat złożył w tym zakresie pisemne żądanie. Przesyłka pocztowa nieodebrana w terminie odbioru jest zwracana nadawcy.

Operator wyznaczony, doręczając przesyłkę rejestrowaną, na żądanie adresata zgłoszone w chwili jej odbioru, umieszcza na opakowaniu przesyłki pocztowej datę doręczenia i podpis doręczającego. Jeżeli przesyłka z zadeklarowaną wartością jest wydawana w placówce oddawczej, operator wyznaczony na żądanie odbiorcy sprawdza jej masę.

**adw. dr Tomasz
A. Zienowicz**

Urokliwe miejsca w Gdyni - skwer im. ks. Józefa Mowińskiego

Najbardziej charakterystycznym punktem skweru im. ks. Mowińskiego jest pomnik Matki Bożej Gdyńskiej wznoszący się na wysokość aż 27 metrów. Na pomniku znajdują się 3 figury: Madonny z Dzieciątkiem, świętego Wojciecha oraz świętego Jana Pawła II. Kamień węgielny pod budowę pomnika został poświęcony przez papieża Jana Pawła II 5 czerwca 1999 roku w Sopocie podczas jego pielgrzymki do Pol-

ski. Natomiast poświęcenie wybudowanego pomnika odbyło się 22 czerwca 2002 roku, a dokonał go arcybiskup Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański.

Tuż obok skweru znajduje się również pomnik II Morskiego Pułku Strzelców. Żołnierze II MPS podczas II wojny światowej przez długi czas odpierali ataki wielokrotnie liczniejszych wojsk niemieckich nacierających na Gdynię. Za swoje bohater-

stwo zostali odznaczeni Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Pomnik II MPS jeszcze w 2010 roku znajdował się przy skrzyżowaniu ulic Chwarznieńskiej i Niskiej. Jednak z powodu protestów mieszkańców Witomina i członków Rady Dzielnicy Witomino-Leśniczówka, których bulwersował fakt, że pomnik znajduje się obok niezbyt estetycznego targowiska, Rada Miasta Gdyni podczas sesji 29 września 2010 roku

zdecydowała, że odpowiednie miejsce dla pomnika to plac obok skweru im. ks. Mowińskiego.

W okolicy skweru znajduje się także plac zabaw dla dzieci. Jest on chętnie odwiedzany przez kulkulatków z rodzicami i opiekunami. Kolejną atrakcją jest Parkour Park. Został on otwarty 6 kwietnia 2019 roku dzięki głosom mieszkańców oddanych w ramach budżetu obywatelskiego. Jest to jedno z dwóch tego typu miejsc

na terenie Gdyni, w których miłośnicy parkoura mogą szlifować swoje umiejętności i spędzać czas na świeżym powietrzu.

Nie każdy wie, że na terenie Witomina znajdowało się kiedyś kilka stawów. Dzisiaj jest tylko jeden, właśnie na skwerze im. ks. Józefa Mowińskiego. Jeden staw, ale za to jak urokliwy. Kaczki dobrze o tym wiedzą.

Michał Wilk

Skąd pochodzą Węgrzy?

Osnute mgłą pradzieje Węgiei zostały z powodu braku źródeł pisanych odkryte dzięki badaniom prowadzonym nad językiem i w trakcie wykopalisk archeologicznych.

Po odstąpieniu od panującej wiele wieków teorii turańskiej, zakładającej wspólne pochodzenie Węgrów i Turków, naukowcy doszli do wniosku, że najbliższymi krewnikami Madziarów są, żyjący między Uralem a rzeką Ob, Mansi i Chantowie, zaś w dalszej kolejności Finowie, Estończycy, Karelczycy i Lapończycy. Drogi Finów, Estończyków i Lapończyków z Węgrami rozeszły się bardzo dawno, a języki, oprócz niewielu słów i sposobu łączenia wyrazów w zdaniu, różni melodia, która choćby z uwagi na samogłoskowość fińszczyzny, obecność licznych dyftongów (podwójnych samogłosek) podczas artykulacji wyrazowej sprawia wrażenie wokalizy. Język węgierski natomiast, mimo istnienia samogłosek długich i iloczasu, jest narzeczem spółgłoskowym zawierającym różnego stopnia zbitki konsonanty. Z uwagi na obowiązujący w urzędach i szkołach byłego ZSRR język rosyjski, część ludności uralskiej blisko spokrewnionej z Węgrami wtopiła się w żywioł ruski. Ich potomkowie liczą nie więcej niż kilkadziesiąt tysięcy obywateli, a mową posługują się zaledwie kilkadziesiąt osób.

Według zgodnej teorii 3000 lat p.n.e. Ugrofinów można było napotkać nad rzeką Kamą, między zakolem Wołgi a Uralem. Mniej więcej w tym czasie podzielili się na dwie grupy: fińską i ugryjską.

Dwa wieki później Prawęgrzy zamieszkali nad Obem z mansyjskimi i chantyjskimi kuzynami i byłiby tam zostali, gdyby nie pojawili się w sąsiedztwie Sarmaci i Scytowie, od których przejęli hodowlę koni i koczowniczy tryb życia. Wkrótce potem na ich tereny przybyli tureccy Bułgarzy, którzy zmierzali na zachód. Węgrzy, odłączony się Mansów i Chantów, też poszli w tę stronę. Piasek w klepsydrze, który odmierzał czas, wskazywał na pierwszą połowę I wieku naszej ery. Dowody na rozstanie zostały zakotwiczone w języku obu grup. Mowa Węgrów zyskała nowe wyrażenia zapożyczone z dialektów tureckich. Według zapisków bizantyjskich mnichów plemiona węgierskie żyły pod namiotami (słowo - namiot sátor przetrwało w ich języku do dziś) i byli uważani z uwagi na



Korona św. Stefana

przyjaźń z tureckimi Bułgarami za ich bliskich krewniaków.

Zanim historia odnotuje ich osiedlenie się na Nizinie Panońskiej, posuwający się w kierunku zachodu Prawęgrzy postawią swe namioty nad Morzem Czarnym i otrą się o Awarów, Onogurów i Chazarów.

Onogurowie byli narodem tureckiej prowienienjci, dobrze zorganizowanym pod względem wojskowym, co przydało się Węgom podczas późniejszych wojen. Od nazwy Onogurów cały zachodni świat łaciński nadał Węgom znane dziś miano Ungare, Hungary, w niem. Ungarn, pol. Węgrzy.

Odciągnięcie Węgrów od praojczyzny miało wiele pozytywnych konsekwencji nie tylko w szkoleniu wojskowym, rozwoju języka, czy poszukiwaniu najlepszych w ich mniemaniu miejsc do założenia nowego siedliska. Co prawda gdzieś około V wieku naszej ery plemiona ugryjskie wraz z tureckimi Bułgarami utknęły w niewoli chazarskiej, ale wydostawszy się z niej, powędrowały dalej. Na tereny obecnej Ukrainy między Dnieprem, Dniestrem, Prutem a Seretem trafiły, uciekając przed Pieczyngami (plemionami pochodzenia tureckiego).

Prawęgrzy, którzy wpadli w oko bizantyjskim cesarzom, o czym można się przekonać, czytając źródła pisane, zostali policzeni, a nazwy poszczególnych plemion przytoczone: Nyék, Megyer, Kürt-Gyarmat, Tarján, Jenő, Kér, Keszci. Z czasem sława Madziarów wydostała się poza tereny, które zamieszkiwali, wprost do uszu króla niemieckiego Arnulfa, który w 892 roku zawarł z nimi sojusz przeciwko państwu wielkomorawskiemu Świętopelka. Po wspólnym z Bizancjum ataku na cesarza bułgarskiego Symeona, zwieńczonym klęską, Węgrów znów zaatakowali Pieczyngowie, zmuszając pokonanych do dalszej wędrówki na zachód. Był to ostatni przystanek w podróży Madziarów ze starej ojczyzny. Swoje dom znaleźli w Kotlinie Naddunajskiej.

400 000 dobrze zorganizowanych Madziarów wywołało panikę wśród liczącej o połowę mniej ludności słowiańskiej i spowodowało wycofywanie się jej w góry. Ci ze Słowian, którzy nie uciekli, bardzo szybko wtopili się w żywioł węgierski.

Tam, gdzie dziś znajduje się stolica Węgiei i wznoszą się pozostałości rzymskiego miasta Aquincum, ulokowali się przywódcy madziarscy ze swoimi

szczępami: wyższy dowódca - *kende* o imieniu Kurszán i niższy - *gyula* o imieniu Árpád. Wokoło ulokowały się pierścieniem pozostałe rody. Na obrzeżach całego terytorium, od Siedmiogrodu po dzisiejszą Słowację, zbudowano liczne fortyfikacje, które pilnie strzeżono. W głowach węgierskich przywódców zaświtała myśl o powiększeniu swojego terytorium, więc, gdy na zachodzie Europy, w państwie Karoliogów zapanała anarchia, madziarskie szczepy ruszyły do ataku. Drużyny wojskowe z łukami na plecach, poruszając się na niewielkich lecz bystrych koniach, spustoszyły Europę. W latach 800 - 900 łucznicy zniszczyli Lombardię i zaatakowali Bawarię, tracąc w bitwie swojego wodza - Kurszána. Śmierć zwierzchnika szczepów natychmiast została wykorzystana przez Árpáda, który przejął władzę. O bitności i, co tu ukrywać, agresji Madziarów niech świadczy fakt, że w latach 916-926 spustoszyli Półwysep Apeniński, toczyli bitwy nad Bosforem. Doszło nawet do tego, że cesarz bizantyjski musiał płacić Węgom roczny trybut [sic!]. Wreszcie najpierw Henryk I w bitwie nad Unstrutą, a potem cesarz Otton I, 10-12 sierpnia 955 roku na Le-

chowym Polu pod Augsburgiem pokonał najeźdźców. Po krwawych walkach skazano na śmierć przywódcę Bulcsu. Po laniu, które sprawił cesarz, Węgrzy, chcąc nie chcąc, wrócili do domu i zaczęli osiedlać się w Kotlinie Naddunajskiej. Ludność pasterska, koczownicza zabrała się za uprawę ziemi, w czym pomogła jej, biegła zwłaszcza w uprawie roli, społeczność słowiańska.

Do stworzenia państwa było jeszcze daleko. Na terenie Siemiogradu panował inny przywódca, który przyjął chrześcijaństwo z Bizancjum. Sprowadził mnichów w czasie, gdy naddunajscy Węgrzy czcili wciąż jeszcze, jak ich kuzynowie znad Obu, opiekuńcze duchy przodków. Księża niemieckich i włoskich sprowadził niebawem, bo w 973 roku, potomek Árpáda, książę Géza. Nastąpiły czasy, kiedy zaczęły powstawać zręby państwowości węgierskiej w oparciu o strukturę państw słowiańskich księcia Pribiny i Kocela. W nawracaniu na wiarę chrześcijańską niemałą rolę odegrał św. Wojciech, który został wychowawcą syna ks. Gézy - Stefana. Géza, który był mężem córki księcia siedmiogrodzkiego Sarolty, zadbał również o mariaże swoich dzieci, wydając jedną z córek za weneckiego dożę, drugą za syna bułgarskiego cara, a trzecią za syna Bolesława Chrobrego. Swojego syna ożenił z księżniczką bawarską Gizellą. Umierając, Géza przekazał władzę Stefanowi, który dokonał dzieła zjednoczenia szczepów w jedno państwo. W 1001 roku Stefan został koronowany na króla. Przez historyków jest uważany za władcę mądrego, który dokonał organizacji kraju. Został przepisy prawne dotyczące władzy wojskowej, sądowniczej, wykonawczej i ustawodawczej. Podzielił państwo na komitaty (województwa), które przetrwały do dzisiaj. Jego piękna korona została ocalona. Nie tylko za jego życia, ale i po II wojnie światowej, kiedy wskutek interwencji m.in. prezydenta USA Jimmy'ego Cartera, w styczniu 1978 roku powróciła z Fort Knox na Węgry. Do 2000 roku przechowywano ją w Muzeum Narodowym. Obecnie wraz z berłem i jabłkiem wystawiona jest w jednej z sal budynku Parlamentu Węgierskiego, który wznosi się nad Dunajem.

Sonia Langowska

• Konsonant - spółgłoska

Nagrody 14. Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych R@Port oraz 12. Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej

NAGRODA GŁÓWNA FESTIWALU R@PORT 2019 ZAPISKI Z WYGNANIA TEATRU POLONIA WYGRAŁY R@PORT

Jury czternastego Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych R@Port w składzie: Małgorzata Bogajewska, Małgorzata Jarmułowicz, Małgorzata Sikorska – Mischuk przyznało Nagrodę Główną Festiwalu:

- za wielką, osobistą przemowę do świata w obronie ludzkiej godności,
- za teatr, który podejmuje walkę o kształt naszej rzeczywistości,
- za wzruszające, porażające „Zapiski z wygnania” Teatru Polonia w Warszawie.

Nagroda Główna jest nagrodą dla twórców przedstawienia (reżysera, scenografa, aktorów oraz innych realizatorów) i wynosi 50.000 zł.

Jury podjęło decyzję o przyznaniu pozaregulaminowej, symbolicznej Nagrody Specjalnej spektaklowi „Lwów nie oddamy” z Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, którego twórcy rzucili wyzwanie stereotypom i uprzedzeniom narodowym. Stworzyli widowisko błyskotliwe, nowoczesne i dowcipne, będące efektem rzetelnej reportersko – dokumentacyjnej pracy i niezwykłego zaangażowania całego zespołu.

NAGRODA PUBLICZNOŚCI 14. Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych R@Port głosami widzów przyznana została przedstawieniu „Zapiski z wygnania” Teatru Polonia w Warszawie.

GDYŃSKA NAGRODA DRAMATURGICZNA SIOSTRY RAFAŁA WOJASIŃSKIEGO NAJLEPSZĄ SZTUKĄ GND 2019!

Kapituła Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej w składzie: Ewa Guderian-Czaplińska, Justyna Jaworska, Jacek Kopciński, Grzegorz Niziołek, Jerzy Stuhr (przewodniczący Kapituły), nagrodę główną 12 edycji Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej, w wysokości 50 tysięcy złotych postanowiła przyznać Rafałowi Wojasińskiemu za sztukę „Siostry”.


Fot. Katarzyna Kural-Sadowska

Zapiski z wygnania



Laureatka AND Agnieszka Charkot


Fot. Roman Jocher

Laureat GND 2019 Rafal Wojasiński

UZASADNIENIE

Rafał Wojasiński przygląda się ludziom, którzy raczej rzadko stają się bohaterami współczesnego dramatu. Pozbawieni perspektyw i szans na społeczny awans, nieprzy-

stosowani, bezradni, walczą o swoją godność tak, jak na to pozwala im trudna sytuacja materialna, dziedziczona mentalność, niedoskonały język.

Roman, bohater „Siostr”, jest starzejącym się inwalidą, ciężarem dla opiekującej się

nim córki i wrogiem dla byłej żony. Zepchnięty na dno, nie poddaje się, ale wytacza absurdalny proces światu, który stale „obraża jego uczucia”. Jednocześnie podtrzymuje, a nawet pielęgnuje bliskość z córką, tak jak on wykluczoną, lecz nie

pozbawioną wewnętrznej wolności.

Wojasiński przenosi nas na polską wieś, ale nie obserwuje jej okiem socjologa. Świat „Siostr” jest zarazem realny i fantazmatyczny, bardziej niż mechanizmy życia zbiorowego, autora interesuje rodziny afekt, w którym tkwią bohaterowie dramatu.

„Siostry” Rafała Wojasińskiego są częścią większej konstelacji dramatycznej, którą już dawno odkrył dla siebie teatr radiowy. Świetne czytanie sztuki przygotowane przez Alinę Moś-Kerger ujawniło, jak wielki potencjał sceniczny tkwi w tej dramaturgii.

ALTERNATYWNA NAGRODA DRAMATURGICZNA NASZA PANI AGNIESZKI CHARKOT Z ALTERNATYWNĄ NAGRODĄ DRAMATURGICZNĄ!!!

Jury Alternatywnej Nagrody Dramaturgicznej 2019 w składzie: Mateusz Dymnicki, Marta Fijałkowska, Dorota Patzer, Małgorzata Pietrzak, Marysia Pyrek postanowiło nagrodzić tekst „Nasza pani” za:

- niekonwencjonalne, a zarazem przystępne i dowcipne ukazanie problemu,
- duży potencjał w zakresie inscenizacji dramatu,
- oryginalny sposób prowadzenia głównego bohatera,
- wnikliwe zgłębienie tematu nieznanego wcześniej historii regionu.

„Poruszane w dramacie problemy są nadal żywe i aktualne. Nagrodę otrzymuje – pif paf! – „Nasza pani” Agnieszki Charkot”.

VI OGÓLNOPOLSKI KONKURS IM. ANDRZEJA ŻUROWSKIEGO NA RECENZJE MŁODYCH KRYTYKÓW TEATRALNYCH

Podczas Festiwalu R@Port rozstrzygnięty został również VI Ogólnopolski Konkurs im. Andrzeja Żurowskiego na recenzje młodych krytyków teatralnych.

Kapituła VI edycji konkursu im. Andrzeja Żurowskiego na recenzje teatralne dla młodych krytyków w składzie: Bożena Frankowska, Sławomira Łozińska, Remigiusz Grzela, Maciej Prus i Tomasz Miłkowski – przewodniczący Kapituły proponuje uhonorować nagrodą Prezydenta Miasta Gdyni Dominika Gaca, którego recenzje uzyskały u wszystkich członków Kapituły najwyższe oceny, a nagrodą Marszałka Województwa Pomorskiego Michała Centkowskiego – za świetną formę w krótszych recenzjach, umiejętności analityczne i szeroką perspektywę teatralną.

„Tango” i „Na pełnym morzu” Sławomira Mrożka

na żaglowcu Dar Pomorza w Gdyni

Już po raz czwarty Teatr Miejski w Gdyni wystawia sztukę pod pokładem „Daru Pomorza”. Tym razem jest to sztuka Sławomira Mrożka „Tango” i wkomponowana w nią jednoaktówka „Na pełnym morzu”. Tango to pierwsza sztuka Sławomira Mrożka napisana po opuszczeniu w 1963 roku Polski. To jeden z najlepszych dramatów tego autora. Sztukę wyreżyserował dyrektor artystyczny teatru Krzysztof Babicki. Wspomina on, że dwadzieścia lat temu wystawiał tę sztukę w poznańskim teatrze. Okazuje się, że temat dramatu i w dzisiejszych czasach jest również aktualny. „Tango” jest groteską, ukazuje konflikt pokoleń, który ma miejsce w każdej rodzinie, miejscu i czasie. A rodzina to przecież miniatura każdego społeczeństwa. Czarny humor tego dzieła i w dzisiejszych czasach jest wciąż aktualny. W każdej rodzinie można spotkać Artura, przedstawiciela młodego, wykształconego pokolenia, któremu się wydaje, że może zmienić dotychczasowy rytm życia i przyzwyczajenia rodziny, które zupełnie nie pasują do jego wyobrażenia o życiu. Rodzina Artura przez lata buntowała się przeciwko ustalonym w społeczeństwie normom. Swoim życiem szokowała i burzyła ustalony społeczny ład. Ojciec, przedstawiciel inteligencji, stwierdza, że wszelkie normy i tradycje jego rodziny nie interesują. Dalej będzie ona żyć tak, jak chce, bo tak jest jej wygodnie. Dalej jej członkowie będą grali w karty. Babcia będzie spała na katafalku, który stoi w pokoju od dziesięciu lat, czyli od śmierci dziadka i będzie czekała na swoją śmierć, a ojciec poświęci się w dalszym ciągu swojej sztuce. W szafie będą wisieć bryczesy wuja, którego koń nie żyje już od czterdziestu lat. Syn Artur postanawia wprowadzić w rodzinie ład, porządek zgodnie z mieszczańską tradycją, bo przecież „tu nie można oddychać, tu nie można żyć”. Stara się rządzić i egzekwować od rodziny swoje normy życia. Postanawia ożenić się z kuzynką Olą, zachowując wszelkie tradycje tj. oświadczy



Mariusz Żarnecki

i błogosławieństwo bliskich. Niestety, ten misternie ułożony plan nie uda mu się. Matka wprowadziła do domu swojego kochanka Edka, którego wszyscy tolerują, grają z nim w karty i nie zauważają, że ten cwaniak zaczyna przejmować nad rodziną władzę. Zastrzeli Artura. Ile trzeba mieć odwagi, żeby zatańczyć tango po morderstwie. I tak oto miejsce intelektualisty Artura zajmuje Edek, prostak i cham wystrojony w złoty zegarek i takąż bransoletę. On wprowadzi do rodziny własne normy. To rodzina swoim postępowaniem wszystko zniszczyła. Często w życiu tak bywa. Takie historie dzieją się niemal na naszych oczach. Mrożek przestrzega, że bardzo często do władzy dochodzą ludzie pokroju Edka, którzy są bezczelni, charakteryzują się chamstwem i cwaniactwem. I niestety, bardzo często zwycięża ta właśnie siła. Reżyser trzyma się ściśle tekstu sztuki. Nie może być inaczej, bo na tym polega fenomen Mrożka. „Na pełnym morzu” to sztuka o ludzkich słabościach, zachowaniu człowieka w trudnych dla niego warunkach. Trzej rozbitkowie dryfują na tratwie na pełnym morzu. Są głodni.



Tango - Na pełnym morzu

Postanawiają, że jednego z nich zjedzą. Rozważają losowanie, jednak postanawiają przeprowadzić wybory poprzedzone przedstawianiem dotychczasowych dokonania. Oddano cztery głosy, a ich jest przecież trzech. Jest to jakaś manipulacja. Dwaj z nich wywierają presję nad trzecim, aby zgodził się być ich posiłkiem. I wtedy przypląwa do nich listonosz z depeszą dla tego trzeciego. Rozbitkowie dochodzą do wniosku, że właściwie mogą skosztować listonosza. Ale przecież nikt nie chce być zjedzony. Przy okazji dyskusji dowiadujemy się, ile perfidii i kłamstwa jest w ludziach. Nie ma wolności, a ludzie szukają idei. Jak mówi jeden z bohaterów „parlamentaryzm się przeżył, demokracja nie wyszła, dyktatura się nie przyjmie”.

Oglądając sztukę, zadajemy sobie pytanie: czy to jest opowieść o Mrożku?

„Tango” na Darze Pomorza to świetne przedstawienie. Jest tu specyficzna kameralność, aktor jest blisko widza. Scenografia Marka Brauna jest bardzo oszczędna, ale też musi taka być. Przecież jesteśmy w muzeum i nic nie można tu zmieniać. Pasujące do tej trochę hippisowskiej rodziny kostiumy zaprojektowała Jolanta Łagowska – Braun. W rolę Artura bardzo sugestywnie wcielił się Maciej Wizner, rodziców zagrali Monika Babicka i Grzegorz Wolf. W mocno negatywną postać Edka przeistoczył się Szymon Sędrowski. Babcia, grana przez Elżbietę Mrozińską, była prześmieszna. W roli kuzynki Oli zobaczyć można Martę Kadłub, a w roli wujka Eugeniusza wystąpił Mariusz Żarnecki. W rolach rozbitków wystąpili: Bogdan Smagacki, Rafał Kowal i Dariusz Szymaniak. W epizodycznej roli listonosza i lokaja świetnie przypląnęła Beata Buczek Żarnecka. Sztukę opracował muzycznie Marek Kuczyński.

Jestem pewna, że sztuka TANGO NA PEŁNYM MORZU na długo zagości na deskach Daru Pomorza.

Będą małe rudzielce?

Wiewiórka pojawiła się w moim ogrodzie jakieś trzy lata temu. Nie widziałam jej, ale wiem, że regularnie u mnie urzędowała, bo niby kto inny podrzucałby mi pod młode brzoźki stopy pogryzionych szyszek i łusek?

Kto inny rozłupywałby skoprupki orzechów, które zalegały pod moimi leszczynami i włoskim orzechem? Długo czekałam, by przyłapać tę małą złodziejkę na gorącym uczynku i w końcu udało się.

Późnym latem zeszłego roku ustaliłam, że piękna ruda wiewiórka, by odwiedzić stołówkę w moim ogrodzie, do orzecha włoskiego i leszczyn dostaje się po koronach innych drzew. Unika w ten sposób na ziemi konfrontacji z kotami albo psem. Orzechy włoskie „załatwia” na gałęziach, a laskowe na trawie. Złodziejaszek siada na tylnych łapkach, a w przednie bierze orzeszek. Obrabia go lotem błyskawicy. Później – kic, kic – do następnego i następnego. Włoskich nie ma za dużo, więc je wszystkie wyławiła spomiędzy liści, na gałęziach, zanim przyjdzie czas, by je strząsnąć. Dla mnie zostawia resztki z pańskiego stołu, tzn. łupinki na ziemi.

Zwinność Rudej jest rewelacyjna. W mgnieniu oka potrafi pokonać odległość czterdziestu metrów na dużej wysokości. Jest bardzo czujna – gdy mnie zobaczy, zastęga w nieruchomej pozycji i czeka, bym sobie poszła. Jeśli za długo jej się przyglądam i odmawiam samoewakuacji, zaczyna energicznie machać piękną kitą i popiskiwać (jakby szczekała), mówiąc mi w ten sposób: „nie podoba mi się to – ale już mi stąd!”

W zeszłym roku dość często u mnie bawiła. Kładłam kilka orzechów włoskich to na tarasie, to na trawie – tak, by mogła je zobaczyć. Nie zniknęły. „Ambitna, nie idzie na łatwiznę” – myślałam sobie.

Ze dwa miesiące temu pies podniósł rwetes, gdy mnie wyciągnął na spacer. Ale szczekał w górę – na okna. Spojrzałam wysoko na dom i przetarłam oczy ze zdumienia. Na murze, pod wysuniętą połącią dachu „siedziała” wiewiórka. Siedziała jak siedziała – była do niego raczej przyklepiona jak skóra dzikiego zwierza rozpostarta na ścianie.

Ruda znieruchomiała. Pewnie liczyła na to, że jak się nie będzie ruszać, to nie będzie jej widać. No jasne – rudzielca na jasnym tynku na pewno nie widać. W lesie napotkana wiewiórka zawsze chowa się za pnem drzewa, a tutaj nie mo-



Fot. Jacek Pisz

gła tego zrobić, więc wybrała inną taktykę. Patrzyłam na nią, a ona – na mnie. Obie byłyśmy jak zahipnotyzowane przez dobrych kilka minut. W końcu postanowiłam uwolnić ją od stresu i odeszłam. Po sekundzie odwróciłam się – wiadomo, z dzikiej ciekawości. Rudej nie było! „Ki diabeł? – pomyślałam – gdzie ten czort zniknął tak szybko?”

„Mur jest gruby na jakieś pięćdziesiąt centymetrów, poprzeczki w tej kratce, tam wysoko, są wygryzione, więc pewnie zrobiła sobie dziuplę” – uzmysłowiła mi sąsiadka. Natychmiast poszłam na strych. Otwieram od wewnątrz poziomy otwór wentylacyjny, a tam – pełno mchu. „Ale chata – pomyślałam – to chyba kobitka, bo facet raczej takiego przytulnego gniazdka by nie urządził”. Obejrzałam kratkę jeszcze raz od zewnątrz – no tak, wystające gałązki modrzewia z kilkoma przytwierdzonymi szyszkami. A to szczywana sztuka – zaciągnęła do dziupli gałązki razem z szyszkami, żeby ich pojedynczo nie targać do góry. Praktyczna bestia – tak, to chyba kobitka.

Zaczęłam regularnie wgapiać się w mur – sąsiedzi myśleli, że zwariowałam. Poczytałam o wiewiórkach – zazwyczaj korzystają z dwóch albo więcej kryjówek. Las mam za płotem i czasem widzę Rudę, jak kica przez drogę z lasu – najpierw do sąsiada, po jego drzewach i dachu, później znowu po drzewach i na mój mur, by dostać się do swojego apartamentu w ścianie. Skoro jest w środku mech, to mogą być to przygotowa-

nia do rodzicielstwa. Teraz trochę jeszcze na to za wcześnie, ale – za jakiś czas – kto wie.

Żeby się z nią zaprzyjaźnić, przygotowałam specjalną przezroczystą, plastikową miseczkę do zawieszania na drucie na drzewie. Włożyłam do środka kilka orzechów włoskich i powiesiłam ją na rajskiej jabłonce, tuż pod dziuplą – tak, by schodząc w dół, musiała się na nie natknąć. No i natknęła się. Światło odbija się od szyby, więc mnie nie widzi, jeśli się nie ruszam, a ja mam ją na wyciągnięcie ręki, tyle że przez szybę i firanki. Od kilku dobrych tygodni, codziennie rano wkładam jej na śniadanie osiem orzechów włoskich. Przychodzi regularnie. Gimnastykuje się, by je wyciągać, pokazując mi swój biały brzuszek, wygina się, kołuje, przytrzymuje się ogonkiem i jedną łapką gałązki, a drugą podnosi orzech do pyszczka. Później odwraca się do okna, czyli do mnie tyłem, bo w czasie pałaszowania musi obserwować teren. Wtedy można podziwiać jej okazałą, puszystą kitę. Orzech obraca w łapkach z prędkością światła. Ząbkami robi rowek pomiędzy dwiema połówkami, rozłupuje je i tę pustą, upuszcza na ziemię. Gdy już dostanie się do środka orzecha i zaczyna go zjadać, trzęsą się jej uszy – strzyże nimi (teraz już wiecie, skąd się wzięło powiedzenie: „jadł, aż mu się uszy trzęsły”). Wyjedzoną połówkę upuszcza na ziemię, schodzi na trawę i sprawdza, czy w tej pierwszej nic nie zostało. Później wraca do góry po następ-

ny orzech i widowisko się powtarza. Jest wybredna – suszonych grzybów i łuskanych orzechów nie chce. Wyrzuca je z miseczki na trawę. Dałam jej też, na spróbowanie, orzeszki ziemne, ale tymi również wzgardziła. Pewnie oryginalne orzechy włoskie są dla niej najsmaczniejsze i rozłupując je, przy okazji ściiera sobie ząbki.

Czasami wyłowionego z miseczki orzecha zabiera w pyszczku i wynosi do lasu – pewnie do innej kryjówki. Po chwili wraca po następny. Bywa też, że schodzi na ziemię i zakopuje orzech w trawie lub w mchu. Cicha, bo turystyczna działka sąsiada jest do tego najlepsza – ten pewnie zdziwi się, jak mu wkrótce urośnie las włoskich orzechów. Na Rudę można patrzeć w nieskończoność – jest zwinna, czujna i inteligentna. Nigdy nie przychodzi dwa razy tego samego dnia. Wiadomo, orzechy muszą mieć czas, by odrosnąć. Gdy z miseczki wyciągnie ostatni orzech, to wie, że był ostatni i już więcej łapką w niej nie szpera. Długo zastanawiałam się, czy to faktycznie ona. W końcu ustaliłam, że tak – to musi być dziewczyna.

Po mniej więcej tygodniu zaobserwowałam, że troszeczkę zmienił się kolor jej futerka – na nieco ciemniejszy. Ogon też wydał mi się trochę przerzedzony. Gdy wyłowiła z miseczki ostatni orzech, po jego zjedzeniu znowu wsadziła łapkę do miseczki, szukając kolejnego. „No nie – pomyślałam – moja dziewczynka tak by się nie zachowała. To musi być facet”.

I faktycznie – po wyzerce rozpoczęło się obwąchiwanie każdej gałązki. Wiewiór został zwabiony nie orzechami, ale zapachem samiczki. Przy okazji paskudnik wyzerł jej śniadanie – szowinista. Węszył dobre piętnaście minut – wyżej i niżej, na prawo, na lewo, wyżej, wyżej, aż w końcu zniknął, bo wskoczył na mur. Szybko, po cichu wyszłam na taras. Tuż przy dziupli był przyklepiony do ściany. Zauważył mnie i znieruchomiał. Nie wiem, czy był już po wizycie wewnątrz, czy mu w tym przeszkodziłam. Rudej raczej w środku nie było. Odsunęłam się do tyłu, żeby poczuł się bezpiecznie i mógł zwiąć. Tak też zrobił. Po murze – na tuję, a z niej – na dach. Stamtąd – na gałęzie modrzewia sąsiada i później – w stronę lasu. Na drugi dzień przyszła ona, a na trzeci – znowu on. I znowu, jak zjadł ostatni orzech, to dalej szukał w miseczce następnego – gdyby mógł, to by wyskrobał w talerzu dziurę. Potem zasnąłby z przedzenia i zmęczony snem by się obudził. Po tym to już go na sto procent odróżniałam od niej.

Przez następne dwa dni orzechy nie zniknęły. Wygląda na to, że się spotkali i zajęli inną konsumpcją. Wiem, że doczytaliście do tego miejsca, bo spodziewaliście się szczegółowego opisu dalszego ciągu tej znajomości, ale – przykro mi – od przedwczoraj nie pokazuje się żadne z nich, choć orzechy zaczęły zniknąć. Tak więc, któreś przychodzi na śniadanie, lecz skoro świt, jak jeszcze śpię. Pewnie chodzi o szybką regenerację sił po długiej nocy i założyć się, że to on, a ona przymiera teraz głodem.

Może będą małe rudzielce. Ciekawe, czy „moja dziupla” stanie się dla nich domem rodzinnym. Jeśli będzie to inna kryjówka, to ciekawe też, czy Ruda przyprowadzi je do mnie na wyzerkę. Jakie będą – nie wiadomo. Wiewiór ma liche ogony, więc cudów nie należy się spodziewać. No, ale na bezrybiu i rak ryba, więc wybaczę mojej dziewczynce. Wiem już, jak odróżnić płęć maluchów. Sąsiad mówi, że to proste – trzeba każdej wiewiórcie oddzielnie rzucić orzeszka. Jak wzięła – to ona. Jak wzięła – to on.

MM

Od redakcji: Dziękujemy autorce i zachęcamy naszych czytelników do przesyłania swoich wspomnień, przemyśleń lub ciekawych historii. Korespondencję z dopiskiem „Wspomnienia” można kierować na adres biura Fundacji: ul. Świętojańska 36/2, 81-371 Gdynia, dostarczyć osobiście lub przesłać pocztą elektroniczną: wspomnienia@gdynskiiks.pl z dodaniem w temacie e-maila słowa „Wspomnienia”.

Małgorzata Łaniewska

Aktor, którego napędza strach – Eddie Redmayne

Nie skończył jeszcze czterdziestu lat, a już ma na koncie sporo statuetek filmowych, w tym Oscara. Mimo licznych sukcesów i ogromnego talentu wciąż pozostaje skromny. Przekonajmy się, kim jest Eddie Redmayne (Edward John David Redmayne) i jakie jest jego podejście do sztuki aktorskiej.

Redmayne urodził się 6 stycznia 1982 roku w Londynie. Po raz pierwszy na srebrnym ekranie można było go zobaczyć w 2006 roku w thrillerze *Braterstwo umysłów*, w którym zagrał 17-latkę oskarżonego o zabójstwo kolegi ze szkoły. Ani film, ani sam Eddie nie doczekali się wówczas żadnej statuetki, ale na pewno był to przełom w aktorskim życiorysie Redmayna. Niektórzy twierdzą nawet, że to właśnie on „robi całą robotę” w filmie. Od tego czasu ról aktorskich przybywało; zdążył między innymi zagrać asystenta reżysera w *Mój tydzień z Marilyn*, mnicha w *Czarnej śmierci*, czy pokazać zdolności wokalne w *Nędznikach*.

Kariera Eddiego tak naprawdę nabrała rozpędu, kiedy w *Teorii wszystkiego* wcielił się w postać genialnego naukowca Stephena Hawkinga, który od 21 roku życia cierpiął na stwardnienie zanikowe boczne. Redmayne rzetelnie podszedł do powierzonego mu zadania. Konsultował się ze specjalistami, aby idealnie odwzorować zmieniającą się motorykę Hawkinga. Sam naukowiec, obejrzawszy film, uronił łzę i przyznał, że były momenty, w których myślał, że Eddie to on. W 2015 r. ta znakomita rola przyniosła aktorowi Oscara! Oglądając jego przemowę ze statuetką w dłoni, odnosi się wrażenie, że Eddie nie do wierzył temu to, co się działo.

Co jakiś czas zerkał na statuetkę i szeptał „Wow!”.

Jakie Redmayne ma podejście do aktorstwa? Na pewno jest to zawód, któremu poświęca się w stu procentach. W jednym z wywiadów udzielonych *Interview Magazine* przyznał jednak, że lęk jest nieustannym towarzyszem jego aktorskiej drogi: „Jestem całkowicie napędzany strachem. Fakt, że wiedziałem, że film może okazać się katastrofą, sprawiał, że nie mogłem i spać, ale jednocześnie ciężko pracowałem”. Eddie jest zatem chodzącym przykładem stresu motywującego, gdyż trudno wskazać produkcję, w której by źle zagrał. W tym samym wywiadzie wspominał też, że w momencie otrzymania wymarzonej roli odczuwał euforię, którą towarzyszy niesamowita chęć naglej rocznej choroby. Chyba każdemu z nas zdarza się, że potrzebujemy uwolnić się od pewnych zobowiązań. Być może to właśnie ta ludzka strona czyni z Redmayna aktora tak lubianego, chłopaka z sąsiedztwa, który też zmagają się ze swoimi problemami.

Katarzyna Małkowska



Na koniec kilka ciekawostek:

- ❓ W wieku pięcioletnim obiektem westchnień Redmayna była ... Nala z filmu „Król Lew”.
- ❓ Jako nastolatek próbował swoich sił jako model. Zdjęcia z jego sesji można wciąż znaleźć w internecie, jednak Eddie nie jest z nich zbyt dumny.
- ❓ Eddie Redmayne jest daltonistą. Nie przeszkodziło mu to jednak w napisaniu pracy naukowej na temat artysty Yvesa Kleina, który bardzo lubił zabawę kolorami.
- ❓ Pod koniec 2019 r. na ekrany wejdzie dreszczowiec *The Aeronauts*, w którym partneruje mu jego filmowa żona z *Teorii wszystkiego* – Felicity Jones.

Nagrody 16. Festiwalu Filmowego Millennium Docs Against Gravity

Poznaliśmy laureatów gdyńskiej edycji 16. Festiwalu Filmowego Millennium Docs Against Gravity! Jury przyznało Nagrodę Prezydenta Miasta Gdyni w wysokości 15 000 zł filmowi „Kraina miodu” („Honeyland”) Liubomira Stefanowa i Tamary Kotewskiej. Przyznano także Nagrodę Czytelników „Co Jest Grane 24” filmowi „Cała przyjemność po stronie kobiet” („#Female Pleasure”).

Podczas gdyńskiej edycji 16. Festiwalu Filmowego Millennium Docs Against Gravity jury w składzie: Natalia Fiedorczuk-Cieślak - pisarka i kompozytorka, Jerzy Rados - reżyser i filmoznawca, Olo Walicki - kontrabasista i kompozytor, postanowiło, że Nagrodę Prezydenta Miasta Gdyni w wysokości 15 000 zł otrzymają **Tamara Kotewska i Lubomir Stefanow**, twórcy filmu „Kraina miodu”.

Jury przyznało nagrodę „za film, którego bohaterowie z niezwykłą harmonią przeprowadzają widza przez konflikt o charakterze uniwersalnym. Za nieprzeciętną spójność i artystyczny rozmach. Za skonfrontowanie nas z najważniejszymi w życiu relacjami - z naturą, rodziną i drugim człowiekiem”.

„Kraina miodu” jest faworytem tegorocznych konkursów 16. Millennium Docs Against Gravity. Film wcześniej otrzymał nagrodę

główną festiwalu – Nagrodę Banku Millennium, Nagrodę Grand Prix Śląska i Bydgoszcz ART.DOC Award.

Jury przyznało także wyróżnienie: „Jedną z najistotniejszych funkcji kina jest uspienie czujności, a następnie zassanie widza bez reszty w opowiadaną historię. Sensacyjny, z silnym piętnem autorskim, prowokacyjny, oszałamiający i bezczelnie ostentacyjny - taki jest film **Madsa Brügera „Kto zabił sekretarza generalnego ONZ”**.”

Nagroda Czytelników „Co Jest Grane 24” dla „Cała przyjemność po stronie kobiet”

Podczas gali wręczenia nagród w Gdyni ogłoszono również

Nagrodę Czytelników „Co Jest Grane 24”, cotygodniowym magazynie kulturalnym „Gazety Wyborczej”, dla filmu „Cała przyjemność po stronie kobiet”. Nagrodę przyznali widzowie festiwalu w Warszawie, Wrocławiu, Lublinie, Katowicach i Gdyni za pomocą kart do głosowania. **Barbara Miller**, reżyserka zwycięskiego filmu, otrzymała statuetkę oraz 1 000 euro.

16. Festiwal Filmowy Millennium Docs Against Gravity odbywał się w dn. 10-19 maja w Warszawie, Wrocławiu, Lublinie. W Gdyni festiwal odbywał się w dn. 15-24 maja, w Katowicach 12-19 maja, w Bydgoszczy 11-19 maja.

Przemek Rydzewski

Wędrując z Fundacją FLY

Serdecznie zapraszamy Seniorów na wycieczki tygodniowe krajowe i zagraniczne:

Wycieczki tygodniowe:

Zamojskie i Rostocze – 18-24.08.2019

Rostocze to kraina wyjątkowa w skali kraju ze względu na klimat i atmosferę. Jest bardzo bogata w piękne krajobrazy, urokliwe ustronia i odludzia oraz nieskażona przez przemysł. Lasy, czyste rzeki i powietrze sprzyjają turystyce oraz wypoczynkowi. Region ten przyciąga nie tylko walorami przyrodniczymi. To miejsce dawnej Ordynacji Zamojskiej z bogatą historią i perełkami architektury.

Program wycieczki obejmuje m.in. zwiedzanie Krasnobrodu (uzdrowisko) z jego sanktuarium, muzeum i skansenem, Szlak Szumów (tzw. Szumy w Rezerwacie nad Tanwią), podziwianie Tanwi i jej dopływu Jelenia (tworzą małe wodospady zwane szumami lub szypotami), Kredowych Podziemi. Zobaczymy zabytki Chełmna. Odwiedzimy Hrubieszów Prusa, Staszica i Zina, Tomaszów Lubelski z ciekawymi zabytkami oraz wspaniałą, odrestaurowaną Zamość – miasto twierdzę wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO oraz serce Ordynacji Zamojskiej w Zwierzyńcu. Zobaczymy, jak od wieków tłoczy się olej w olejarni w Łabuni. Sprawdzimy, co brzmi w Szczepreszynie – mieście trzech kultur, posmakujemy regionalnej kuchni. Tutejsza natura to balsam dla duszy i ciała. Warto tu uciec, by się zrelaksować i poczuć czar dawnej Polski, która zanika.

Ziemia Tarnowska – 28.07-03.08.2019



Region Tarnowski poznamy, podążając szlakiem zamków, sanktuariów, licznie zachowanych tutaj kościółków drewnianych, cmentarzy wojskowych z czasów I Wojny Światowej, czy zabytków kultury żydowskiej. Jedną z najważniejszych atrakcji jest kopalnia soli w Bochni, której początki datuje się na 1248 r.

i która jest najstarszym w Europie, czynnym od 750 lat zakładem. Tarnów jest, po Krakowie, największym kompleksem zabytkowym w południowej Polsce. Znajduje się tutaj kilkadziesiąt zabytkowych budynków doby gotyku, renesansu, baroku. Tarnowska Starówka nawiązuje swoim obecnym planem do założenia miasta w 1330 r. W centrum znajduje się rynek, z którego naroży wybiegają po dwie ulice. Tarnów zwany „Perłą Renesansu”, w nim Rynek otoczony zabytkowymi kamienicami, ratusz oraz pręgierz dla „niecnych bab”, bazylika katedralna, najstarsze Muzeum Diecezjalne w Polsce, drewniany kościół p.w. Matki Bożej Szkaplerznej, cmentarz żydowski, najstojniejsza polskie Muzeum Etnograficzne, znane z pierwszej w Europie stałej wystawy poświęconej historii i kulturze Romów, węgierski zakątek Tarnowa, „kosmiczną” fontannę oraz dworzec kolejowy- perła secesji.

W Muzeum okręgowym zobaczymy: chiński bucik królowej Marysienki Sobieskiej, rząd rubinowy, obraz „Ecce Homo” Carlo Dolciego, srebrny kubek w futerale olchowym, dawne przywileje tarnowskich Żydów, kolekcję wozów cygańskich, flet z herbami „Pogoń” i „Szreniawa”, Kielich z herbem „Krzywda”. Na Starym Mieście wypijemy herbatę „Tarninówkę” oraz nalewkę z tarniny. Dalej Zalipie – jedyna „malowana wieś” w Polsce, chata Curyłowej, kościół i dom malarek, zamek w Nowym Wiśliczu oraz w Dębnie, w Lipnicy Murowanej kościół św. Leonarda wpisany na listę UNESCO, dworek Paderewskiego w Kąsnej Dolnej. Zwiedzimy Skamieniałe Miasto – rezerwat przyrody koło Ciężkowic oraz miasto Ciężkowice. Zajrzemy do domu Jana Matejki w Koryznówce i domu Wincentego Witosa w Wierzchosławicach.

Wyżyna Lubelska i Polesie – 23-29.06.2019

Wycieczka obejmuje Wyżynę Lubelską – atrakcyjny, pofałdowany teren, pocięty wąwozami i dolinami rzecznyymi, dobrze zagospodarowany pod względem turystycznym, ale również Polesie Lubelskie – mniej znane, z licznymi bagnami, torfowiskami, jeziorami i naturalnymi kompleksami leśnymi, na terenie którego utworzono Poleski Park Narodowy. W programie znajduje się stary Lublin, z zamkiem w kształcie sowy, a w nim Kaplica Trójcy Świętej z najcenniejszymi zabytkami sztuki średniowiecznej w Polsce – niezwykle freskami w stylu rusko-bizantyjskim, Starówka Lubelska i Archikatedra. Poznamy uroki Nałęczowa, uzdrowiska związanego z Prusem i Żeromskim. Zobaczymy pierwsze w Polsce i Europie Środkowej muzeum w Puławach, w parku otaczającym pałac Czartoryskich. Poczujemy klimat bohemy w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą i urok romantycznych ruin zamku w sąsiednim Janowcu. Spojrzymy na Wisłę Zamojskich w Kozłowie. Zapuścimy się nad Bug do Włodawy (Muzeum Synagogałne), a także odwiedzimy Monaster Prawosławny Św. Onufrego w Jabłecznej, sanktuarium w Kodeniu i jedyną w Polsce cerkiew neounicką. Będziemy także blisko natury – na bagnach Poleskiego Parku Narodowego wśród żółwi błotnych i mięsożerne rosziczki szerokolistnej. Zachwyćmy się pięknem świetnie zachowanych zabytków, dziewiczą przyrodą, a także spokojem leniwie toczącego się życia na Polesiu.

Ziemia Święta – 06-13.11.2019



Wycieczka do Ziemi Świętej to niezapomniana wyprawa w czasie i przestrzeni. To wędrówka po miejscach bliskich naszym sercom. To podróż w głąb

siebie... Nie jest to pielgrzymka, jednak towarzyszyć nam będzie ksiądz, który przybliży nam miejsca opisane w Biblii.

W programie: wspaniale zachowany akwedukt z czasów rzymskich w Cezarei Nadmorskiej. Hajfa - kościół Stella Maris, klasztor Karmelitański, panorama na ogrody Bahajskie i zatokę Hajfa. Kana Galilejska (możliwość odnowienia przyrzeczeń małżeńskich). Nazaret: Bazylika Zwiastowania i dom św. Józefa, gdzie mieszkała Święta Rodzina. Wjazd taksówkami wieloosobowymi (tzw. szerut taxi) na górę Tabor. Przejazd dookoła Jeziora Galilejskiego: Góra Błogosławieństw, Tabha - miejsce cudownego rozmnożenia ryb i chleba. Kafarnaum: Dom Piotra i stara synagoga, rejs po Jeziorze Galilejskim. Dolina Jordanu i Pustynia Judzka. Ein Karem (kościół Nawiedzenia św. Elżbiety i Narodzenia św. Jana Chrzciciela). Muzeum Holokaustu: Yad Vaszem. Betlejem - Bazylika Narodzenia Pana Jezusa, Grota Mleczna, Grota św. Hieronima w kościele św. Katarzyny, Pole Pasterzy. Jerozolima nocą (przejazd przez dzielnice ortodoksyjnych Żydów – Mea Shearim, Menora pod Knesetem, panorama wieczorna na oświetlone Stare Miasto oraz przejście przez Dzielnicę Żydowską Starego Miasta pod Ścianę Płacz).

Jerozolima: panoramiczny widok z Góry Oliwnej na Wzgórze Świątynne oraz mury Starego Miasta. Kościół Pater Noster - Ojciec Nasz, Kościół Dominus Flevit (Pan zapłakał), Ogród Oliwny – Getsemani i Bazylika Męki Pańskiej, kościół grobu Maryi. Góra Syjon – Bazylika Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, Wieczernik oraz grób króla Dawida. Kościół In Gallicantu. Droga Krzyżowa (Przejście przez bramę Św. Szczepana, Kościół św. Anny i sadzawka Betesda, Droga Krzyżowa od miejsca skazania Jezusa - Via Dolorosa - do Golgoty i Bazyliki Grobu Pańskiego. Czas na osobistą modlitwę. Zwiedzanie Kotel Maarawi - Ściana Płacz). Nawiedzenie betlejemskiego sierocińca prowadzonego przez polskie Siostry Elżbietanki. Kanion Wadi Qelt (panorama), Jerycho (najstarsze miasto świata) - Góra Kuszenia Jezusa (wjazd kolejką linową). Plażowanie i kąpiel w Morzu Martwym na prywatnej plaży (największa depresja na świecie – 417 m p.p.m.). Qumran – panorama na groty, gdzie znaleziono słynne zwoje Pisma Świętego. Kacar El Jahud –miejsce chrztu Pana Jezusa. Betania – kościół i grobowiec Łazarza.

Czeskie Morawy i Wiedeń – 12-17.09.2019

Morawy – kraina winem płynąca czyli Czechy, jakich nie znamy! Krajobraz ciągnących się kilometrami winnic, Morawskie sekrety i ciekawostki, pyszne, wyborne wino, folklor i tradycje, zamki jak z bajki, Święto Wina!

W programie: Brno - metropolia Moraw Południowych z jej dominantami – grodem i twierdzą Špilberk, katedrą św. Piotra i Pawła, tzw. „Petrov”. Mikulov - jedno z najpiękniejszych czeskich miasteczek. Znojmo. Udział w wielkim święcie wina! Uroczysty pochód barwnego korowodu w strojach ludowych, degustacja morawskich

win, burcoka, lokalnych smakołyków. Miasteczko położone przy austriackiej granicy stanowi centrum regionu winiarskiego. Zobaczmy tam romańską rotundę Marii Panny i św. Katarzyny, piękną starówkę z ratuszem, zamek, katedrę Św. Mikołaja. Wizyta połączona z degustacją wina w jednej ze znojmskich winnic.

Zwiedzanie Pałacu Lednice (na liście UNESCO) – letniej rezydencji, która uznana jest za najcenniejszy zabytek architektury na całych Morawach. Odwiedzimy Skansen w Strážnicy, gdzie zobaczymy budowle winiarskie oraz obiekty gospodarki łąkowej. Petrov – Plže – najbardziej znane piwniczki z winami na Morawach. Zachwycają one swoim wyglądem, rustykalnymi dekoracjami, są symbolem Moraw i uważane są za najcenniejsze w całej Czeskiej Republice. Tutaj odbędzie się degustacja win. Wiedeń. Wzgórze Kahlenberg, skąd Jan III Sobieski wyruszył na bitwę z Turkami. Objazd obwodnicą Ringstrasse przez historyczne centrum miasta z najpiękniejszymi zabytkami, takimi jak Opera, Uniwersytet, Parlament oraz wiedeński pałac władców Austrii – Hofburg, Katedra Św. Szczepana. Czas wolny na wiedeńską kawę i słynny tort Sachera. Przejazd do Ołomuńca i spacer po centrum miasta (Kolumna Trójcy Przenajświętszej wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, unikatowy zegar astronomiczny, kościoły i fontanny o niepowtarzalnym uroku).

Lwów i okolice 22-28.09.2019



Lwów. Zwiedzanie Lwowa. Objazdowa wycieczka po mieście: panorama miasta z Góry Zamkowej, kopca Unii Lubelskiej, Cerkiew św. Mikołaja, Klasztor św. Onufrego, Cerkiew św. Paraskiewy Piatnicy, Kościół Maryi Śnieżnej, dworzec Kolei Wiedeńskiej, Klasztor Benedyktynek, Uniwersytety „Politechnika” i I. Franki (Jana Kazimierza) – najstarsze uczelnie miasta, Ossolineum, Katedra św. Jura (Jerzego), Cerkiew św. Olgi-Elżbiety. Mury, fortyfikacje, Arsenał Królewski, Arsenał Miejski, Baszta Prochowa, Rynek – serce miasta: Ratusz, zabytkowe kamienice, empirowe fontanny, Włoskie podwórko. Spacer po prospekcie Swobody od pomnika Mickiewicza i fontanny św. Maryi Panny do Wałów Hetmańskich i Teatru Opery i Baletu im. S.Kruszelnickiej. Zamek „Złotej podkowy”: Olesko: zamek-forteca (XIII-XVIII w.) – miejsce narodzin Jana III Sobieskiego. Bogata ekspozycja obrazów, rzeźby, przedmiotów sztuki użytkowej ówczesnych czasów. Klasztor Kapucynów. Podhorce: zamkowy kompleks z obronnymi budowlami XVII-XVIII w. – rezydencja rodów Koniępcolskich, Rzewuskich, Sanguszków. Barokowy kościół XVIII w. Złoczów: zamkowy kompleks XVII-XVIII w. Jana III Sobieskiego: pałace - Wielki i Chiński. Kościół XVIII w. Cerkiew Zmartwychwstania. Żółkiew: dawna rezydencja Żółkiewskich i Sobieskich. Zamek, fara – renesansowe nagrobki Żółkiewskich, krypta hetmańska, grób królewiczów Jakuba i Konstantego Sobieskich, cerkiew OO

Bazylianów, kościół OO Dominikanów, renesansowa synagoga, Rynek, bramy i mury obronne miasta. Ciąg dalszy zwiedzania Lwowa. Cmentarze Łyczakowski i Orląt – panteony wybitnych osobistości różnych czasów i narodowości, m.in. Polaków. Piesze zwiedzanie centralnej części miasta: Pokoje Królewskie, muzeum Apteka, „Arsenał”, Katedra Wniebowzięcia NMP i renesansowa kaplica Boimów, Kościół Dominikanów, Klasztor Bernardynów, Katedra Ormiańska, Preobrażeńska i Uspeńska cerkiew, Kościół Jezuitów i in.

Drohobycz, Truskawiec, Sambora i Rudek: Drohobycz: miasto Jurija Drohobycza-Kotermaka i Bruno Szulca. Gotycki kościół, katedra greckokatolicka Św. Trójcy, Rynek, synagogi Choralna i Postępowa, cerkiew Św. Jura – arcydzieło drewnianej architektury bojkowskiej z malowidłami ściennymi z XVII w. Dom rodzinny Bruno Szulca. Truskawiec: słynne uzdrowisko podkarpackie. Spacer po mieście, degustacja wód mineralnych ze źródeł Naftusia, Maria, Zofia. Sambor: zwiedzanie starówki - Kościół Farny, rynek i ratusz. Rudki: kościół parafialny z XVII-XVIII w. z cudownym obrazem MB Rudeckiej oraz kaplica grobowa Fredrów. Przejazd przez Wielki Lubicz: odrestaurowany pałac i pozostałości fortyfikacji zamku z XV-XVII w. i Obroszyno: pałac biskupów lwowskich z XVIII w. Zwiedzanie Poczajowa, Krzemieńca: Poczajów: prawosławne centrum kultu maryjnego – Ławra Poczajowska. Krzemieniec: zwiedzanie muzeum Słowackiego, góra Bony.

Sankt Petersburg – 03-08.09.2019



Sankt Petersburg – Wenecja Północy. Cerkiew i klasztor Smolny, Teatr Mariński, zabudowania Wyspy Wasilewskiej, Nabrzeże Uniwersyteckie i Pałacowe, Admiralicja, budynek Sztabu Generalnego, pomnik Piotra I – Jeździec Miedziany, Plac Sztuki, pomnik Puszkina. Nocna wycieczka „Zwodzone mosty Petersburga”. Czeka nas ogromne wrażenie widoku otwieranych mostów przez Newę. Słynna panorama otwartego mostu Pałacowego z Twierdzą Pietropawłowską w tle - jednym z symboli Petersburga. Oprócz tego zobaczymy Pałac Zimowy z jednym z największych muzeów świata - Ermitażem; krążownik Aurora – symbol rewolucji październikowej, Plac św. Izaaka, Sobór św. Izaaka (wnętrza), z którego złotej kopuły roztacza się najpiękniejsza panorama miasta, Newski Prospekt – główna arteria miasta, katedra Kazańska, Sobór Zmartwychwstania Pańskiego (z zewnątrz), Twierdza Pietropawłowska (najstarsza budowla miasta) z Soborem św. Piotra i Pawła (miejsce spoczynku rosyjskich carów), Sobór św. Mikołaja. **Peterhof.** Letnia rezydencja Piotra I - jeden z najwspanialszych kompleksów pałacowo-parkowych na świecie. Zwiedzanie Parku Dolnego – „Rosyjskiego Wersalu” z malowniczymi ogrodami oraz baśniowej urody fontannami i kaskadami. **Carskie Sioło.** Unikatowy zespół pałacowo-parkowy. Zwiedzanie pałacu Katarzyny Wielkiej wraz z Bursztynową Komnatą oraz Wielką Salą Tronową. Czas

na odpoczynek w carskim ogrodzie.

Pawłowski. Pałac i zespół parkowy z XVIII-XIX wieku zlokalizowany jest w centrum miasta, niedaleko Petersburga. W centrum kompleksu jest Pawłowski Pałac, który był letnim pałacem cesarza Pawła I. Pałac otoczony jest przez angielski park pełen świątyń dumania, sztucznych ruin i altan. Znajduje się tam m.in. dorycka Świątynia Przyjaźni (1780), w której po raz pierwszy w Rosji zastosowano greckie formy architektoniczne.

Weekendowe

Kraków 15-19.10.2019



Fundacja FLY zaprasza do odwiedzenia grodu Kraka! Przygotowaliśmy atrakcyjny pięciodniowy wyjazd do historycznego Krakowa, opactwa w Tyńcu i kopalni soli w Wieliczce (na liście UNESCO).

W programie wycieczki między innymi:

- zwiedzanie z przewodnikiem Starego Miasta w Krakowie (Barbakan, Rynek Główny, Bazylika Mariacka, pomnik Adama Mickiewicza, Sukiennice, Uniwersytet Jagielloński i in. miejsca)
- Muzeum – Podziemia Rynku Głównego w Krakowie
- Zamek Królewski na Wawelu – renesansowa rezydencja królewska, gotycka katedra - królewska nekropolia
- Kazimierz – dawna dzielnica żydowska w Krakowie
- spektakl w jednym z krakowskich teatrów
- Sukiennice – Galeria Sztuki
- pitawał krakowski – spacer miejscami związanymi ze słynnymi przestępstwami
- Łagiewniki - zwiedzanie sanktuarium Miłosierdzia Bożego i Sanktuarium św. Jana Pawła II
- zwiedzanie Opactwa Ojców Benedyktynów w Tyńcu
- zwiedzanie kopalni Soli w Wieliczce

W największym sadzie Europy 27-29.09.2019



Zapraszamy do zwiedzenia wyjątkowego **rejonu Grójecko – Wareckiego, największego obszaru sadowniczego w Europie**. Stąd pochodzi 35% krajowej produkcji jabłek, które należą do najzdrowszych i najsmaczniejszych na świecie. **Tradycje sadownicze sięgają tu XVI wieku**, a zapoczątkowane zostały przez królową Bonę. Obecnie wszystko jest tu podporządkowane produkcji owoców, stąd w czasie podróży, przez dziesiątki kilometrów, **ulegać będziemy urokowi wielopowierzchniowych i różnobarwnych sadów**.

PODRÓŻE NA EMERYTURZE

Gruzja – między Wielkim a Małym Kaukazem

Fundacja FLY i Muzeum Miasta Gdyni zapraszają seniorów na ostatnie przed wakacjami spotkanie podróżnicze. Tym razem będziemy mogli na dłużej zatrzymać się w Gruzji.

O Gruzji wiesz już wszystko – że jest piękna, ciepła i gościnna. Wiesz, że wino jest pyszne, co to jest khaczapuri i chinkali... Widziałeś gruziński alfabet, hotele nad urwiskiem i pięcioletni Kazbek. Nic Cię już nie zaskoczy... a może jednak?

Nieodkryte miejsca, najważniejsze zabytki kultury gruzińskiej przybliżą nam pasjonat Gruzji.

Zapraszamy w piątek 14.06.2019 o godz. 16.00 do Muzeum Miasta Gdyni. Wstęp bezpłatny.

Wycieczka do Gruzji – 10-17.09.2019

Seniorów zainteresowanych osobistym doświadczeniem Gruzji Fundacja FLY zaprasza na wycieczkę. Zwiedzimy między innymi:

- Kutaisi – z najstarszych miast na świecie (3 500 lat).
- Klasztor Mocmeta – znajdujący się w pobliżu rzeki Ckalcitela. W tej świątyni znajdują się



relikwie Dawida i Konstantyna Mcheidze.

- Klasztor Gelati – z trzema cerkwiemi i budynkiem Akademii Nauk, gdzie studiowali wybitni myśliciele gruzińscy i greccy. Kompleks powstał w złotych czasach gruzińskiej monarchii.
- Jaskinia Prometeusza - która jest bogata w stalaktyty, stalagmity, skamieniałe wodospady, perły jaskiniowe, podziemne rzeki, jeziora. Podczas zwiedzania jaskini będą nam towarzyszyć dźwięki i efekty świetlne.
- Batumi – czarnomorska perła Gruzji, która fascynuje turystów swoimi widokami na morze i góry. Spacer po centrum i bulwarze nadmorskim.
- Borjomi – najsłynniejsze gruzińskie górskie uzdrowisko z wodami mineralnymi.

- Wardzia – to skalne miasto zbudowane w XII-XIII w. przez królową Tamar. Wardzia była jednym z największych miast Gruzji w XII w. i dziś robi niesamowite wrażenie swoimi jaskiniami, tunelami, schodami wykutymi w skale. Wardzia powstała w zachodniej ścianie głębokiego kanionu rzeki Mtkwari. Do dziś zachowało się ponad 250 komnat na 13 poziomach oraz fragmenty sieci tuneli, korytarzy, schodów i systemu wodno-kanalizacyjnego. Przez lata była jednym z głównych ośrodków kulturalno-religijnych monarchii gruzińskiej.
- Gori – miasto, w którym urodził się Stalin i w którym znajduje się Muzeum Stalinizmu.
- Uplistsikhe – najstarsze skalne miasto na terenie Gruzji i jeden z najważniejszych handlowych

punktów na Jedwabnym Szlaku. Uplistsikhe jest najstarszym zabytkiem Gruzji (II tys p.n.e.).

- Kachetia - jeden z najbardziej znanych regionów Gruzji. Zwiedzimy klasztor Bodbe, gdzie została pochowana „oświecicielka” Gruzji – Święta Nino (Nina), która nawróciła Gruzję na chrześcijaństwo. W klasztorze znajduje się Cudotwórcza Iwerska Ikona Matki Boskiej.
- Signagi „miasto wiecznej miłości”. Signagi położona jest na wzgórzu, w środku rozległej winnej równiny, z muru Signaghi podziwiać można piękne widoki we wszystkich kierunkach. Tutaj można także podziwiać widoki wciśniętej pomiędzy pasmem Głównego Wielkiego Kaukazu i Górami Gomborskimi Równiny Alazani.
- Gruzjska Droga Wojenna - wśród gór Wielkiego Kaukazu. Po drodze zwiedzimy twierdzę Ananuri (XVII w.) z przepięknym widokiem na sztuczne jezioro Żinwali. Dojedziemy do miasteczka Kazbegi (Stepancminda), głównego miasta w regionie Khewi. Dalej droga powiedzie do Cerkwi Gergeti (XIV w.), któ-

ra fascynuje turystów niesamowitym widokiem na miasteczko i góry kaukaskie, łącznie ze szczytem Kazbeg (5047m) - trzecim w Gruzji szczytem ze względu na wysokość.

W Tbilisi zobaczymy cerkiew Metekhi zbudowaną w XIII w. Odbędziemy spacer, podczas którego będziemy podziwiać piękno starego miasta. Następnie przejedziemy koleją linową do twierdzy Narikala (IX w.), z której będziemy mogli podziwiać fantastyczny widok na całe miasto, a z drugiej strony widok na Ogród Botaniczny. Następnie udamy się do Abanotubani, dzielnicy znanej z łaźni siarkowych, które zawsze były i są nadal wizytówką Tbilisi. Cieszą się one bardzo dużą popularnością zarówno wśród turystów, jak i mieszkańców miasta. Dalej spacer wiedzie do Bazyliki Anczyschati, najstarszej cerkwi miasta (VI w.). Następny etap zwiedzania to w Mtskheta - monastyr Jvari i Swetikhoweli, gdzie wg legendy ukryta jest szata Jezusa.

Informacja i zapisy: Fundacja FLY w Gdyni ul. Świętojańska 36/2, tel. 693 996 088, 517 383 828, e-mail: biuro@fundacjaflly.pl, www.turystyka.fundacjaflly.pl FF

IKS W KUCHNI



Schab grillowany w oregano

Sezon grillowy w pełni. Nie wybieraj tłustej kiełbasy, czy mięsa w gotowej marynacie z supermarketu. Zrobienie własnej marynaty to żaden wysiłek, schab grillowany jest prosty, a efekt przejdzie Twoje oczekiwania.

Składniki:

Proporcje na 4-6 porcji
70 dag schabu bez kości
3 ząbki czosnku, posiekane

sok z 2 cytryn
2 łyżki octu z czerwonego wina
3 łyżki oliwy
2 łyżki suszonego oregano
1/4 łyżeczki pieprzu

Przygotowanie:

Schab pokroić w plasty. Wszystkie składniki marynaty zmieszać, wrzucić do nich schab (polecam torbę z zamknięciem strunowym albo szczelnie zamykane plastikowe pudełko). Odstawić do lodówki na minimum 2 godziny (najlepiej na pół dnia). Po tym czasie rozgrzać grill lub patelnię obracając kilka razy, aż będzie należycie zrumienione.

Grillowany łosoś

Ryby z grilla są w Polsce mniej popularne niż mięso – dobrą rybę trzeba umieć wybrać, a mięso czy kiełbasa to prosty wybór. Proponuję grillowanego łososa, bo bardzo go lubię, ale jeśli wolisz inną rybę o delikatnym smaku, możesz jej użyć.

Składniki:

Proporcje na 2 porcje
2 filety z łososa ze skórą, po ok. 200 g każdy
3 łyżki soku z cytryny
2 łyżki oliwy
1 łyżeczka suszonego oregano
2 ząbki czosnku

Przygotowanie:

Posiekać czosnek, dodać oregano, oliwę i sok z cytryny. Zanurzyć filety z łososa w marynacie na co najmniej 15 minut. Po tym czasie rozgrzać grill (jeśli używasz grilla tradycyjnego, przygotuj aluminiowe tacki



do ryby), wyjąć rybę z marynaty i grillować po 3-4 minuty z każdej strony, przesuwając raz na patelni grillowej lub grilla (tak, żeby powstała kratka na mięsie). Podawać na ciepło. Grillowany łosoś to danie, do którego pasuje duszony szpinak z czosnkiem. Smacznego!

Dorota Kitowska

„Gdynski IKS” wydaje:
Fundacja FLY



ISSN 2353-2157
ul. Świętojańska 36/2,
81-372 Gdynia
tel. 693-99-60-88, 517-38-38-28
redakcja@gdynskiiks.pl
Nakład 10.000 egz.

Redaktor Naczelna
Dorota Kitowska

Sekretarz Redakcji
Radosław Daruk

Redakcja
Radosław Daruk, Maria Gromadzka,
Jolanta Krause, Małgorzata Łaniewska,
Irena Majkowska,
Katarzyna Małkowska,
Barbara Mieczińska, Roman
Mroczkowski,
Sonia Watras-Langowska, Michał Wilk

Współpraca
Marzena Szymik-Mackiewicz,
adw. dr Tomasz Zienowicz

Korekta:
Irena Majkowska, Maria Gromadzka

Edycja:
Radosław Daruk

Reklama: Radosław Daruk
promocja@fundacjaflly.pl

Grafika: Łukasz Bieszke,
Radosław Daruk

Skład: ALFA SKŁAD Łukasz Bieszke,
biuro@alfasklad.com.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i tekstów reklamowych.